

W numerze m.in.:

Bo jak nie my, to kto? – str. 2

Konkurs na wakacyjne selfie z TPD
rozstrzygnięty – str. 3

Wiadomości z ognisk TPD – str. 4-5

Tato, znasz obowiązki,
teraz poznaj swoje prawa – str. 6

Gdy lęk boli, czyli zaburzenia
somatyzacyjne – str. 7

Raport RPD: jak Polska przestrzega Konwencji
o prawach dziecka – str. 8

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) od początku swojej działalności, już w 1919 roku organizowało dla dzieci placówki opiekuńczo-wychowawcze. Najpierw określane były one mianem ognisk, a później – świetlic. W 1989 roku, w wyniku powołania Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego (KKWR), będącego organizacją społeczną, pojawiła się po raz pierwszy idea środowiskowych ognisk wychowawczych. Placówki te – działające w ramach TPD – miały i mają charakter opiekuńczo-wychowawczy oraz profilaktyczno-resocjalizacyjny.

Kraina szczęśliwego dzieciństwa

Misja

Misją naszą było zawsze, by dzieci uczęszczające do ognisk otrzymywały w nich posiłki i pomoc w nauce, a także specjalistyczną opiekę pedagogów, możliwość uczestnictwa w różnorodnych, rozwijających twórczo, intelektualnie i fizycznie zajęciach, a w wakacje i ferie miały szansę wyjechać na kolonie czy obozy.

Istotną była zawsze profilaktyka i hasło „Róbmy wszystko, by dzieci wychowywały się w rodzinach własnych”. Wdrożenie programów opracowanych przez KKWR, według których od lat 90. XX wieku pracujemy z dziećmi w środowiskowych ogniskach wychowawczych, przynosi doskonałe efekty.

Działalność pedagogiczna ognisk zmniejszała w ogromnym stopniu ryzyko odrywania dzieci od rodzin własnych, co było również korzystne z ekonomicznego punktu widzenia, jako rozwiązanie systemowe z zakresu polityki społecznej, przeciwdziałania przestępczości oraz wykluczeniu społecznemu.

Efekty

Jednocześnie wychowanek ognisk TPD, korzystając z pomocy oferowanej przez wychowawców i nierzadko wolontariuszy, poprawiając wyniki w nauce, unikają problemów z promocją do wyższych klas.

Wielu z nich, otrzymawszy wsparcie w odrabianiu lekcji i wyrównaniu zaległości, było w stanie skończyć wybraną później szkołę, zdobyć zawód, usamodzielnic się, założyć rodzinę, żyć szczęśliwie z dala od trudów i problemów dzieciństwa.

Praca ognisk powoduje zmniej-

szenie potrzeby umieszczania dzieci i młodzieży w placówkach opieki całodobowej, domach dziecka, zakładach poprawczych. Ogniska i świetlice, będąc oddziałami opieki dziennej, znakomicie spełniają swoje funkcje.

Dzięki inicjatywie i wsparciu KKWR w Polsce powstało 300 środowiskowych ognisk wychowawczych TPD, które działają w systemie KKWR i realizują autorski program profilaktyki.

Równe szanse

Śmiało można powiedzieć, że środowiskowe ogniska wychowawcze prowadzone przez TPD i korzystające z programów terapeutycznych opracowanych przez KKWR, realizują misję wyrównywania szans.

W ogniskach dzieci nie tylko uczą się i rozwijają swoje zainteresowania, lecz także, a może przede wszystkim, otrzymują ciepło, uwagę i zrozumienie, na jakie zasługują. Ogniska zatem wyrównują różnorodne szanse: edukacyjne, ekonomiczne, kulturowe i emocjonalne.

Pozwalają dzieciom rozwijać skrzydła, odkrywają ich talenty i wzmacniają poczucie własnej wartości, oferując możliwość sprawdzenia się i odnoszenia sukcesów w nauce, sporcie czy rozwijania zainteresowań: muzycznych, plastycznych, teatralnych etc.

Dzisiaj, pomimo ogromnych problemów wynikających z niedofinansowania, kontynuujemy naszą misję, wciąż mając dobro dzieci za priorytet. Ich wychowanie, zdrowie i przyszłość są i zawsze będą dla nas najważniejsze.

Marta Kwiatek
Fot. TPD Koszalin



W ogniskach TPD realizowany jest między innymi ogólnopolski program żywieniowy „Żółty Talerz”.

16 ognisk koszalińskiego TPD

Koszaliński oddział TPD prowadzi 16 ognisk, do których codziennie uczęszcza 420 dzieci. W samym Koszalinie z zajęć w pięciu ogniskach każdego dnia korzysta ponad 210 dzieci. Poza Koszalinem, ogniska funkcjonują w Kołobrzegu, Ustroniu Morskim, Brzeźnie, Słonowicach, Pęcznerzyźnie, Świdwinie, Budzistowie, Tucznie, Boninie, Świeszynie i Konikowie.

– W tych placówkach odbywa się praca u podstaw – przyznaje Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie. – Nie wyobrażam sobie dzisiaj skuteczniejszej i pełniejszej formy wspierania dzieci i ich rodziców. Ogniska są ważnym w życiu młodych ludzi miejscem pozalekcyjnych spotkań. Wychowankowie mają od sześciu do osiemnastu lat, a to wiek poszukiwań. Cieszę się, że to, czego młodzi szukają, znajdują w naszych ogniskach.

Wykwalifikowana kadra zapewnia dzieciom odpoczynek po szkole i podczas wakacji, poprzez między innymi: stwarzanie warunków do rozwijania zainteresowań (udział w konkursach i przeglądach, tworzenie kół, zajęcia tematyczne, rozwój umiejętności), zapewnienie możliwości odrabiania lekcji (wyrównywanie dysproporcji edukacyjnych) i udział we wszelkiego rodzaju zajęciach pozalekcyjnych (koła tematyczne i zajęcia programowe). Przy prowadzeniu ognisk TPD ściśle współpracuje z samorządami miast i gmin oraz zarządami osiedli.

Ponadto TPD w Koszalinie realizuje projekt „Ogniska Rodzinne”, którego założeniem jest wsparcie rodzin przez pedagogów rodzinnych pełniących rolę doradców. W programie uczestniczą rodziny zagrożone umieszczeniem dzieci w pieczy zastępczej i placówkach opieki całonocnej. Celem projektu jest pozostawienie dzieci w domu i/lub powrót dzieci z instytucjonalnych form opieki do środowiska rodzinnego.

Realizowany od grudnia 2017 do stycznia 2020 roku projekt zakłada kompleksową i indywidualną formę wsparcia dla 60 rodzin i 105 dzieci z gmin i powiatów: koszalińskiego, kołobrzесьkiego, świdwińskiego i wałeckiego.

Zapraszamy do kwartalnika „Ognisko”

Ukazał się i dostępny jest w wersji pdf do lektury i pobrania na stronie głównej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) (www.zg.tpd.org.pl; zakładka aktualności) drugi numer, reaktywowanego po dwuletniej przerwie, kwartalnika „Ognisko” Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego (KKWR) i TPD.

„Ognisko” jest periodykiem ukazującym się w wersji elektronicznej, tworzoną w dużej mierze przez i dla wychowanków środowiskowych ognisk wychowawczych oraz świetlic socjoterapeutycznych, które należą do ogólnopolskiej sieci placówek wsparcia dziennego, prowadzonych przez TPD metodami stworzonymi i wdrożonymi przez KKWR.

Dzieci biorą udział w tworzeniu treści, wchodząc w rolę reporterów i korespondentów w swoich miejscowościach. Relacjonują zarówno codzienne aktywności, jak i niecodzienne wydarzenia, mające miejsce w ogniskach. To od dzieci dowiadujemy się, jak ogniska wpływają na ich życie, wspierając je w osiąganiu celów, które od momentu powstania KKWR w 1989 roku są kluczowe dla misji Komitetu. (id)

Bo jak nie my, to kto?



W sierpniowym numerze „Świata Dziecka”, podobnie, jak w lipcowym, sporo miejsca poświęcamy, organizowanemu przez Towarzystwo Przyjaciół Dziecka, wakacyjnemu wycieczkowemu naszym podopiecznych.

Kilkaset dzieci skorzystało i skorzysta do końca sierpnia z różnych form aktywnego spędzania wolnego czasu. Bardzo dbamy o to, żeby nasze dzieciaki nie nudziły się latem, nawet, jeżeli wiąże się to z obciążeniem dodatkowymi zadaniami pracowników Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Wszystkim za ten wysiłek dziękuję, wiem, ile czasu poświęcacie naszym podopiecznym i jak pomysłowo realizujecie program.

Wakacje dla dzieci to czas wyjątkowy – mówiłem o tym na łamach naszego miesięcznika w wydaniu lipcowym. Nie wszyscy rodzice są w stanie zabrać dzieci na wczasy, poświęcić im więcej czasu, razem spędzić urlop, wyjechać za miasto, wysłać na kolonie. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci jest przygotowane na wspieranie rodzin również w tym zakresie. Nasze półkolonie, organizowane we wszystkich ogniskach, cieszą się tak dużym powodzeniem, że mamy nadkomplet chętnych. Niestety, z bólem serca, musimy odmawiać przyjęcia dzieci, które nie korzystają z naszej opieki w ciągu roku szkolnego. Trzymamy się jednak zasad, które porządkują codzienne funkcjonowanie placówek.

Przed nami ostatnie tygodnie wakacji, czas więc na krótkie podsumowanie tego, co w tym roku zrobiliśmy. W formie szerszej zrobił to Bartek w rozmowie z Piotrem [na stronie 3 – dop. red.]. Pokuszę się tylko o kilka wniosków.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci jest jedyną organizacją w regionie koszalińskim i w zachodniopomorskim, a być może nawet w kraju, która na tak szeroką skalę organizuje letni wypoczynek dla dzieci i młodzieży pod okiem specjalistów. Robimy to profesjonalnie, z zaangażowaniem i wieloletnim doświadczeniem. Nie uciekamy od problemów, tak naprawdę wszystkie nasze działania wakacyjne służą temu samemu, co aktywności całoroczne – wspieraniu rodziców w wychowaniu dzieci.

Podziękowania należą się również naszym współorganizatorom, sponsorom, partnerom i ludziom dobrej woli, którzy pomagają nam przy organizacji półkolonii i wyjazdów. Sezon letni rozpoczęliśmy wcześniej od innych – czerwcowym II Piknikiem Rodzinnym w Lekowie. Wakacje zakończymy też później od innych – wrześniowym pożegnaniem lata w plenerze. Pomędzy tymi wydarzeniami, a nawet jeszcze wcześniej, podopieczni naszych ognisk trzykrotnie byli w Warszawie, uczestniczyli w obozie artystycznym w Poznaniu, wycieczki nad morzem, zjeżdżili region koszaliński, uczestnicząc w licznych atrakcjach lokalnych. Byli i są wszędzie tam, gdzie dzieje się coś ciekawego, zabawę można połączyć z nauką, a wspólne działania służą integracji środowiska.

Przymierzamy się do wznowienia w przyszłym roku organizacji kolonii wyjazdowych. Dawniej wysyłaliśmy na wypoczynek w różne obszary kraju nawet trzy i pół tysiąca dzieci rocznie. Chcemy wrócić do tych tradycji, choć w nowej formule, nad którą obecnie pracujemy.

Henryk Zabrocki,
prezes TPD w Koszalinie

Dwoma drogami nad morze



Na ciekawy pomysł komunikacyjny wpadli wychowawcy koszalińskiego ogniska TPD „Zacisze”. W ramach wakacyjnej kolonii zaprosili dzieci na wyprawę nad morze dwoma środkami lokomocji.

Najpierw grupa pokonała statkiem „Koszalek” jezioro Jamno, a w drodze powrotnej skorzystała z szynobusa kursującego latem na trasie kolejowej Mieleno – Koszalin.

Nad morzem podopieczni „Zacisza” opalali się, pływali pod okiem ratowników i zjedli lody.

(id)
Fot. TPD Koszalin

Sesja naukowa „Dzieciństwo w potrzebie”

Jednym z elementów tegorocznych obchodów 100-lecia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) będzie, zaplanowana na 21 listopada br., sesja naukowa „Dzieciństwo w potrzebie”, prezentująca nowe spojrzenie na problem dzieciństwa (w ujęciu filozoficznym, społecznym i pedagogicznym).

Sesję z udziałem ekspertów i specjalistów, teoretyków i praktyków, poprowadzi prof. dr hab. **Stanisław Leszek Stadniczeńko** (na zdjęciu), wiceprezes Zarządu Głównego TPD w Warszawie. (mg)



Sierpniowy konkurs fotograficzny #selfiezTPD dobiegł końca, a wymagająca komisja wybrała zwycięzców, czyli autorów najciekawszych prac. – Wszystkim serdecznie gratulujemy zarówno wygranej, jak i kreatywności – mówi Sylwia Noga, pomysłodawczyni konkursu z oddziału TPD w Koszalinie.

Konkurs na wakacyjne selfie z TPD rozstrzygnięty



Konkurs został ogłoszony z okazji trwających już, choć przypadających na 2019 rok, obchodów 100-lecia TPD. Jego zasady były proste: wystarczyło zrobić sobie zdjęcie w formie selfie lub portretu tradycyjnego, ale koniecznie z wykorzystaniem logo koszalińskiego TPD.

– *Mogło to być wspomnienia z dnia spędzonego w placówce, z zajęć, z wycieczki lub innego wydarzenia zorganizowanego przez TPD* – wyjaśnia **Sylwia Noga**. – *Liczyła się aktualność. Najważniejsze było, żeby mieć uśmiech na twarzy!*

Oto zwycięzcy.

Kategoria 6-9 lat (miejsca I-III): **Elżbieta Kisiel** (9 lat) z ogniska „Grono”, **Antoni Mazurek** (8) oraz ex aequo **Karolina Jagielska** (9) i **Gracjan Gała** (8), cała trójka z ogniska „Północ”.

Kategoria 10-15 lat (miejsca I-III): **Marek Centkowski** (11), **Zuzanna Gała** (10), oboje z ogniska „Północ” i **Daria Anastazjew** (10) z ogniska „Zacisze”.

Kategoria 16-18 lat (miejsca I-II): **Anastazja Tomaszewska** (16) z ogniska „Horyzont” i **Roksana Rapita** (16) z ogniska „Iskierka” w Boninie.

Wyróżnienia otrzymali: **Marysia Norwicz** (11) z ogniska „Północ”, **Weronika Kosowiak** (12) z ogniska „Iskierka” w Boninie oraz **Jakub Podobajew** (9) z ogniska „Grono”.

Wręczenie nagród za najlepsze prace – 22 sierpnia br. w siedzibie TPD przy ulicy Piłsudskiego 11-15. Nagrody ufundowała Rada Osiedla Śródmieście w Koszalinie. Relacja z uroczystości – we wrześniowym wydaniu „Świata Dziecka”. (mg)



Antoni Mazurek



Gracjan Gała i Karolina Jagielska



Zuzanna Gała



Gracjan Gała



Marek Centkowski



Daria Anastazjew

Śmiałkowie z „Grona” swoją przygodę w Wiosce Hobbitów rozpoczęli na placu centralnym. Uczestnicy zabawy otrzymali mapy i zadania, po czym ruszyli w trasę rowerami, a najmłodszy – na starodawnej furze chłopskiej.

Wioska Hobbitów i kuchnia wegetariańska

W ramach wakacyjnego wypoczynku, podopieczni Środowiskowego Ogniska Wychowawczego „Grono” TPD w Koszalinie, 26 lipca br., odwiedzili magiczną i pełną niesamowitych tajemnic, malowniczo położoną wśród gęstych lasów Nadleśnictwa Karnieszewice, Wioskę Hobbitów we wsi Sierakowo Sławieńskie (nieopodal Sianowa). Tematyką, a także inspiracją powstania wioski były – i wciąż pozostają – powieści J. R. R. Tolkiena: trylogia „Władca Pierścieni” i „Hobbit”.

Historia Hobbitów

w Sierakowie sięga 2000 roku, kiedy w ramach Strategii Rozwoju Gminy Sianów powstał pomysł założenia wioski tematycznej. Miała

ona uatrakcyjnić lokalną ofertę turystyczną i wspomóc aktywność osób bezrobotnych. Od tego czasu Hobbiton jest atrakcją, którą co roku odwiedzają tysiące turystów z całej Polski i zagranicy.

Śmiałkowie z „Grona” swoją przygodę w Wiosce Hobbitów rozpoczęli na placu centralnym. Uczestnicy zabawy otrzymali mapy i zadania, po czym ruszyli w trasę rowerami, a najmłodszy – na starodawnej furze chłopskiej.

Trasa pełna była przygód i niebezpieczeństw. Po drodze dzieci napotykały postaci wprost z prozy Tolkiena, wykonywały skomplikowane zadania, przygotowywały totemy, pokonywały przeszkody, uciekały i goniły, przenosiły informacje o życiu Hobbitów, zdobywały

tajemnej mocy przedmioty.

Po powrocie, w cieniu karczmy Pod Rozbrykanym Kucykiem, odpoczywających po trudach drogi, na podopiecznych „Grona” czekały hobbickie gry (Wieża Elfów, Domek Hobbita, Smocza Izba) i zabawy, prowadzone przez wioskowych animatorów. Na zakończenie wizyty dzieci zjadły posiłek i ruszyły w drogę powrotną do Koszalinia.

Tego lata dzieciaki z „Grona” odwiedziły również panią Joannę

na „Sosnowym Wzgórzu”, właścicielkę gospodarstwa agroturystycznego, która preferuje i podaje swoim gościom potrawy kuchni wegetariańskiej. Podopieczni ogniska mogli obserwować i uczestniczyć w codziennym życiu gospodarstwa i przygodzie kuchennej. Powstały



dania, które smakiem, zapachem i nadzwyczajną atmosferą miejsca oczarowały dzieci.

Oto menu: makaron z sosem warzywnym z dodatkiem domowego twarogu, ciasto drożdżowe

z jagodami, torcik czekoladowo-mleczny na bazie naturalnych składników, osłodzony daktylami, z pieczonymi jabłkami oraz sok z malin, czereśni i czerwonych porzeczek. Wszystko było pyszne!

David, podopieczny Środowiskowego Ogniska Wychowawczego „Północ” TPD w Koszalinie, od 1 do 7 lipca br., w ramach 3. edycji charytatywnej akcji ogólnopolskiej „Wakacje z Muszkieterami”, wypoczywał na bezpłatnej kolonii w podwarszawskim Julinku.

Precz z nudą!

Pomysłodawcą akcji, w której ogółem wzięło udział

750 dzieci z całej Polski,

jest Fundacja Muszkieterów wspierana przez właścicieli sklepów Intermarche i Bricomarche. Ambasadorką „Wakacji z Muszkieterami” jest medalistka olimpijska, **Sylwia Gruchała**, a honorowy patronat nad przedsięwzięciem objął Rzecznik Praw Dziecka, **Marek Michalak**.

Program kolonii był bardzo



ciekawy. Dzieci nocowały w Parku Rozrywki w Julinku. Znajdował się tam między innymi park linowy, dmuchańce, gokardy, pole do mini golfa, boiska do siatkówki i piłki nożnej. Miały okazję między innymi zwiedzić Centrum Nauki Kopernika, Pałac Kultury i Nauki, Stadion Narodowy i Stare Miasto w Warszawie.



6 lipca br. podopiecznych Fundacji Muszkieterów odwiedziła Sylwia Gruchała. Opowiedziała jak zostać Małym Muszkieterem i spełniać marzenia swoje i innych. David po powrocie z kolonii opowiedział innym podopiecznym „Północy” o swoich przeżyciach z wypoczynku w Julinku.

W lipcu i sierpniu br., od poniedziałku do piątku,

podopieczni „Północy” aktywnie spędzają czas w ognisku i poza nim. – *Odpoczywamy, bawimy się, wychodzimy na basen, do kina, na obiady do restauracji – opowiada ją młodzi ludzie. – Mamy zajęcia muzyczne, plastyczne, uczymy się, jak rozwiązywać problemy i łagodzić konflikty, spełniać dobre uczynki, pomagać kolegom i koleżankom.*

Minimum raz w tygodniu zwoływane jest tzw. zebranie społeczności, na którym wspólnie omawiane są ważne sprawy, tygodniowy plan zajęć, emocje i odczucia wychowanków. Wtedy też można zgłosić swój autorski pomysł na zajęcia. Każde zdanie wypowiedziane przez uczestników kolonii jest ważne i doceniane.

Dobrym przykładem aktywności lubianej przez dzieci jest gotowanie. A dokładniej: krojenie, pomaganie w kuchni, mycie produktów, gotowanie, sprzątanie i przyozdabianie stołów. Dzięki realizacji ogólnopolskiego programu „Żółty Talerz”, przygotowywanie

posiłków stało się dla podopiecznych „Północy” radosną podróżą w nieznane.

Wychowanków do pracy w kuchni nie trzeba namawiać, zwłaszcza, że

wszystko robią wspólnie,

co dodatkowo daje im poczucie frajdy. – *Próbujemy nowych smaków, łączymy znane z mniej znanymi, eksperymentujemy, bawimy się, integrujemy i pomagamy innym podczas zajęć kulinarnych – mówią uczestnicy kolonii.*

24 lipca br. dzieci mogły nie tylko zaprezentować swoje umiejętności, lecz także wykazać się talentem kulinarnym. Tego dnia w „Północy” odbyły się warsztaty pod hasłem „Sałatka owocowa”. Dzięki dobrej współpracy uczestników powstały pyszne sałatki owocowe, polane jogurtem naturalnym z miodem.

Program rodzeństwa Dominiki i Sebastiana Kulczyk „Żółty Talerz” wspiera system dożywiania dzieci w Polsce. Realizowany z największymi w kraju organizacjami pomocowymi: Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, Caritasem, Polskim Czerwonym Krzyżem i Bankami Żywności oraz Wioskami Dziecięcymi, przynosi rezultaty: zwiększa liczbę dożywianych dzieci, poprawia jakość i intensywność żywienia, aktywizuje lokalne społeczności wokół problemu żywienia dzieci i zapewnia wiedzę pomocną w prawidłowym żywieniu najmłodszych.

„Nasza Remiza” w Tucznie pomaga, wspiera i uczy



Dzięki współpracy koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) z Urzędem Miasta w Tucznie, w ramach – realizowanego przez TPD w regionie zachodniopomorskim – projektu „Ogniska Rodzinne”, z początkiem stycznia br. uruchomiona została nowa Placówka Wsparcia Dziennego (PWD) – „Nasza Remiza” w Tucznie.

Miejsce to powstało przede wszystkim, aby kompleksowo opiekować się dziećmi i wspierać ich rodziców.

– *Pomagamy w wielu, pozornie prostych czynnościach, obowiązkach szkolnych, w nauce, ale także na przykład przyrządzaniu zdrowych potraw* – wyjaśnia **Dorota Cierpiowska**, pedagog rodzinny w „Naszej Remizie”. – Za-

pewniamy zajęcia z socjoterapii dla dzieci, doradzamy i wspieramy rodziców w rozwiązywaniu problemów opiekuńczo-wychowawczych. W placówce realizujemy również ogólnopolski program „Żółty Talerz” Fundacji Kulczyk, dzięki któremu każde dziecko codziennie spożywa zdrowy i pełnowartościowy posiłek.

Od dwóch miesięcy – w nowym miejscu i po remoncie generalnym – z placówki korzysta już ponad 30 dzieci. Okolice Tuczna zapewniają wiele atrakcji. Podopieczni zwiedzili już bunkry w Strzalinach, poznali historię Tuczna, spacerowali po okolicznych lasach. Na plaży miejskiej odbyło się ognisko inte-

gracyjne dla dzieci i ich rodziców.

– *U nas nikt się nie nudzi* – przyznaje **Dorota Cierpiowska**. – *Dzieci chętnie uczestniczą w zajęciach świetlicowych, uwielbiają przyrządzać dla siebie posiłki oraz bawić się w zabawy proponowane przez wychowawców.*

Ci ostatni natomiast chwalą współpracę z rodzicami wychowanków. Rodzice uczestniczą w działaniach placówki, są aktywni, wychodzą z własnymi inicjatywami, nierzadko sami oferują chęć pomocy.

– *Wszystko to nas ogromnie cieszy, przynosi satysfakcję i motywuje do dalszej pracy* – dodaje **Dorota Cierpiowska**.



Grupa teatralna z koszalińskiego ogniska TPD „Zacisze”, od 16 do 25 lipca br., przebywała na wakacyjnym obozie pod hasłem „Marzenia się spełniają” w Poznaniu.

Młodzi aktorzy z „Zacisza” spełnili swoje marzenia

Pepco kolejny raz wspiera z koszalińskiego TPD. W tym roku młodszą grupę teatralną (z dwóch działających w „Zaciszu”). Młodzi aktorzy wielokrotnie, przy rozmaitych okazjach, prezentowali swoje umiejętności podczas występów w Koszalinie.

Koziółki i rogale

– *Razem z nami wypoczywały, szlifowały i prezentowały umiejętności grupy: karate z Żar i taneczna z Dobrzań* – mówi **Beata Gidaszewska**, pedagog rodzinny z „Zacisza”. – *Przez cały rok, dzięki wsparciu Fundacji Pepco, realizujemy zajęcia teatralne, okazją do pokazania tego, co już potrafimy był właśnie wyjazd do Poznania.*

Poza zajęciami artystycznymi, dzieci zwiedziły Poznań, tamtejszy Ogród Zoologiczny, słynny Ostrów Tumski i Katedrę, były na



lotnisku, dowiedziały się sporo o historii Poznania i Polski, podczas warsztatów nauczyły się piec rogale świętego Marcina, zobaczyły najslawniejsze na świecie koziółki (oczywiście poznańskie), wypoczywały w Termach Maltańskich, odwiedziły palmiarnię, uczestniczyły w przygotowaniach do zawodów kajakarskich i bawiły się w parku linowym, a także były w kinie.

Dwa zakończenia

– *Nie było czasu na nudę* – dodaje **Beata Gidaszewska**. – *Pracowaliśmy nad przedstawieniem teatralnym, nagrywaliśmy filmy, robiliśmy zdjęcia, przygotowaliśmy miniprezentację w Parku Soteckim. Uczyliśmy się języka migowego, zasad zdrowego stylu życia, co rano ćwiczyliśmy, wieczorami bawiliśmy się wspólnie z pozostałymi*

grupami. Różyczka własnoręcznie wykonała piękny prezent, który w naszym imieniu przekazała Fundacji Pepco. Zostawiliśmy swój ślad w księdze pamiątkowej.

Młodzi aktorzy żartują, że powinni za zwieńczenie obozu uznać prezentację przed gośćmi, a więc najwyższymi osobistościami TPD (przybyłymi również z Koszalina) i Fundacji Pepco, ale... Owszem, pokaz programu „Marzenia się spełniają” był kulminacją tego, nad czym wszyscy pracowali, lecz prawdziwym finałem pobytu w Poznaniu była „zielona noc”, czyli – jak mówią – „cudowne nocne kino pod chmurką, pizza, tosty i słodkości”. Ranek przyniósł dźwięki i bardzo emocjonalne pożegnania.

Koszalińscy uczestnicy obozu poznańskiego dziękują za jego organizację Fundacji Pepco, Zarządowi Głównemu TPD w Warszawie oraz niezwykle gościnnym gospodarzom – państwu **Dorocie i Janowi Waligóra** z Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego TPD.

Opracowanie tekstów na podstawie informacji nadesłanych z placówek:
Magdalena Grzybowska
Zdjęcia:
archiwum TPD Koszalin

Ojcostwo wiąże się nie tylko z obowiązkami, lecz również z przywilejami. Oto, jakie uprawnienia przysługują mężczyznom wychowującym dzieci.

Tato, znasz obowiązki, teraz poznaj swoje prawa

Do najważniejszych uprawnień przysługujących mężczyznom wychowującym dzieci należą między innymi: urlop ojcowski, zwolnienie od pracy z tytułu urodzenia dziecka, urlop rodzicielski, urlop wychowawczy, możliwość obniżenia wymiaru czasu pracy, zwolnienie od pracy z tytułu wychowywania dziecka do lat 14.

W grę wchodzi również prawo do części urlopu macierzyńskiego bądź urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, zakaz zatrudniania ojca opiekującego się dzieckiem do ukończenia przez nie czwartego roku życia bez jego zgody w godzinach nadliczbowych oraz delegowania poza stałe miejsce pracy.

Specjalny urlop dla ojca

Mężczyznom wychowującym dzieci przysługuje urlop ojcowski w wymiarze do dwóch tygodni. Ojcowie mogą skorzystać z tego urlopu w jednej lub dwóch częściach w dowolnie wybranym przez siebie momencie. Mają na to czas do ukończenia przez dziecko 24 miesiąca życia. Taki sam okres obowiązuje w przypadku przysposobienia. Termin liczy się wtedy od dnia uprawomocnienia się postanowienia orzekającego przysposobienie (adopcję).

Warto jednak pamiętać, że przysposabiający powinien skorzystać z urlopu ojcowskiego, zanim przysposobione dziecko ukończy siedem albo – gdy wobec takiego dziecka podjętego decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego – 10 lat.

Urlop ojcowski jest wyłącznym i samodzielnym prawem ojca. Pracodawca jest zobowiązany udzielić urlopu ojcowskiego na pisemny wniosek pracownika-ojca wychowującego dziecko. Wniosek powinien być złożony nie później siedem dni przed rozpoczęciem korzystania z urlopu.

Prawa dzielone z matką

Świeżo upieczonym ojcom przysługują dwa dni zwolnienia od pracy z tytułu urodzenia się dziecka. Uprawnienie to przysługuje z mocy prawa, dlatego też pracodawca jest zwinąć mężczyzną, któremu urodziło się dziecko, od pracy. Co więcej, za czas takiego zwolnienia pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia.

Ojcu wychowującemu dziecko przysługują także uprawnienia, które może on dzielić z matką swojej pociechy.

Chodzi tu o: prawo do części urlopu macierzyńskiego bądź urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, urlop rodzicielski, urlop wychowawczy, możliwość obniżenia wymiaru czasu pracy czy zakaz zatrudniania ojca, opiekującego się dzieckiem, w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej, tzw. przerywanym systemie czasu pracy oraz delegowania poza stałe miejsce pracy.

Pierwsze 14 tygodni urlopu macierzyńskie-



Dwa rodzaje urlopu

Po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego albo zasiłku za okres odpowiadający urlopowi macierzyńskiemu pracownik, także ojciec, ma prawo do urlopu rodzicielskiego w wymiarze do 32 (w przypadku urodzenia przez matkę jednego dziecka przy jednym porodzie) lub 34 tygodni (w przypadku większej liczby dzieci przy jednym porodzie).

Urlop we wspomnianym wymiarze przysługuje obojgu rodzicom lub – jeżeli tak postanowią – jednemu z nich. Udziela się go jednorazowo lub maksymalnie w czterech częściach.

Pracownik zatrudniony co najmniej sześć miesięcy ma prawo do urlopu wychowawczego w celu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem. Wymiar urlopu wynosi do 36 miesięcy. Udziela się go na okres nie dłuższy niż do zakończenia roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy sześć lat – maksymalnie w pięciu częściach.

Liczbę części urlopu ustala się w oparciu o liczbę złożonych wniosków. Prawo do miesiąca urlopu przysługuje sprawiedliwie każdemu z rodziców.

Mniejszy czas pracy

Pracownik uprawniony do urlopu wychowawczego może złożyć pracodawcy pisemny wniosek o obniżenie wymiaru czasu pracy do wymiaru nie niższego niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy (etatu) w okresie, w którym mógłby on korzystać z takiego urlopu. Wniosek pracownika pracodawca jest zobowiązany uwzględnić.

Każdemu z rodziców przysługują ponadto dwa dni zwolnienia od pracy w danym roku kalendarzowym w związku z wychowywaniem przynajmniej jednego dziecka do 14 lat; to sami rodzice decydują, czy chcą skorzystać zwo-

lnienie w dniach lub godzinach. Za czas takiego zwolnienia pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia.

Pracodawca nie może bez zgody ojca zatrudniać go w godzinach nadliczbowych, porze nocnej, tzw. przerywanym systemie czasu pracy oraz delegować go poza stałe miejsce pracy. Dotyczy to tylko ojców opiekujących się dzieckiem do ukończenia przez nie czwartego roku życia.

Z myślą o rodzicach

Dzięki nowelizacji Kodeksu pracy weszły ważne zmiany w uprawnieniach pracowniczych związanych z pełnieniem funkcji rodzicielskich. Chodzi tu o rozwiązania, które sprzyjają aktywniejszemu włączeniu się pracownika-ojca w opiekę nad dzieckiem.

Nowe przepisy poszerzyły krąg pracowników uprawnionych do przejęcia części urlopu macierzyńskiego (części urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego) albo urlopu rodzicielskiego lub jego części. Przewidziały także nowe sytuacje, których wystąpienie uprawnia pracowników do korzystania z takich urlopów.

Ustawodawca uwzględnił możliwość przejęcia części urlopu macierzyńskiego przez ojca w razie porzucenia dziecka przez matkę w czasie urlopu macierzyńskiego. Dotyczy to również porzucenia dziecka przez ubezpieczoną-matkę dziecka w czasie pobierania zasiłku za okres odpowiadający okresowi urlopu macierzyńskiego.

Wystąpienie różnych innych okoliczności uprawnia pracownika-ojca wychowującego dziecko albo pracownika-innego członka najbliższej rodziny do przejęcia części urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego albo części urlopu rodzicielskiego.

Nowe uprawnienia

Pracownik, będący ojcem wychowującym dziecko, może korzystać ponadto z części urlopu macierzyńskiego w razie rezygnacji przez ubezpieczoną-matkę dziecka z pobierania zasiłku macierzyńskiego za okres odpowiadający okresowi urlopu macierzyńskiego, o ile wykorzysta ona ten zasiłek za okres co najmniej 14 tygodni po porodzie.

Uprawnienie do korzystania z części urlopu macierzyńskiego będzie przysługiwało też ojcu, gdy matka dziecka bez tytułu do objęcia ubezpieczeniem społecznym w przypadku choroby i macierzyństwa z systemu ubezpieczeń społecznych podejmie zatrudnienie w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy.

Wystąpienie tych dwóch okoliczności uprawnia pracownika-ojca wychowującego dziecko do korzystania z części urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, jak również części urlopu rodzicielskiego.

oprac. (ao)

Czy ból gardła, brzucha lub osłabienie pojawiające się u dzieci przed klasówką mają coś wspólnego z lękiem? Dziecko, które boi się tej klasówki „przenosi” lęk na ciało. Organizm broniąc się przed niechcianą sytuacją realizuje nasze potrzeby. Boisz się klasówki, nie chcesz jej, a twoja podświadomość znajduje skuteczne rozwiązanie. Kiedy lęk znika, najczęściej następnego dnia, okazuje się, że wszystkie dolegliwości ustępują.

Oto właśnie typowa somatyzacja, która w dużo poważniejszych przypadkach nie znika, niestety, tak szybko stając się bardzo poważnym problemem dla wielu ludzi.

Somatyzacyjne, czyli jaki?

Inaczej: Zespół Briqueta – to zaburzenie z grupy zaburzeń somatoformicznych. Polega na uskarżaniu się na rozmaite dolegliwości fizyczne, niemające odpowiedniego wyjaśnienia w badaniach medycznych i prowadzące do leczenia lub istotnego pogorszenia jakości życia.

O somatyzacji u dzieci mówimy wtedy, gdy dziecko doświadcza objawów somatycznych, czyli „płynących z ciała”, takich jak różnego rodzaju bóle czy „rozregulowanie” funkcji organizmu (np.: nudności, biegunka, zawroty głowy, omdlenia), ale wyniki badania lekarskiego nie potwierdzają obecności choroby, która tłumaczyłaby ich występowanie.

Pojawienie się tych objawów można jednak powiązać z czynnikami psychologicznymi, zwykle z jakąś stresującą lub w jakikolwiek inny sposób trudną dla dziecka sytuacją (np. problemy szkolne, konflikty w rodzinie, rozstanie z rodzicem, odrzucenie przez grupę rówieśniczą). Objawy somatyczne stają się wtedy wyrazem „dyskomfortu psychicznego”, którego dziecko w pełni sobie nie uświadamia. Nie potrafi ono rozpoznać i wyrazić swoich emocji, które powodują u niego napięcie psychiczne, za to skupia się na spowodowanych nim objawach somatycznych.

Trzeba pamiętać, że somatyzacja nie jest tym samym, co symulacja. W przeciwieństwie do symulowania objawów, dziecko doświadczające somatyzacji nie ma nad nimi kontroli.

Przyczyny zaburzeń

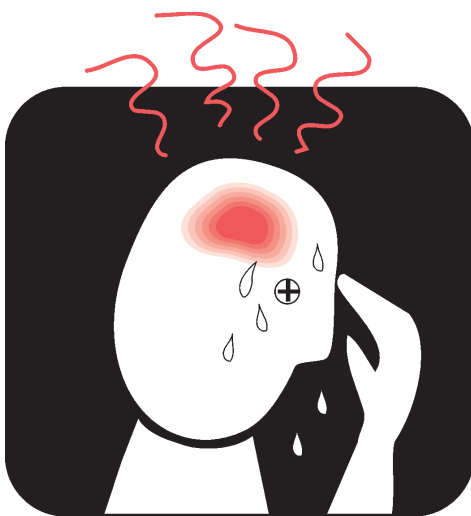
Przyczyny występowania zjawiska somatyzacji i zaburzeń somatyzacyjnych są złożone. Dużą rolę odgrywa indywidualna podatność na stres, u podłoża której leżą czynniki genetyczne. Tego, jak radzić sobie z napięciem psychicznym, rozpoznawać i wyrażać swoje emocje, dziecko uczy się w środowisku rodzinnym od swoich najbliższych.

Jeżeli dziecko nie nabyte takich umiejętności w wystarczającym zakresie, może mieć tendencję do interpretowania fizjologicznych, „cielesnych” oznak przeżywanych emocji, jako

objawów choroby. Istotną jest też postawa opiekunów wobec dziecka; jeżeli nadmiernie je kontrolują, stawiają mu nieadekwatne wymagania, czy też sami nadmiernie skupiają się na somatycznym stanie zdrowia, mogą wzmacniać u dziecka niepokój i napięcie psychiczne, co przyczynia się do utrwalania objawów somatycznych.

Wszyscy ludzie w różnych okresach swojego życia przechodzą stany, które wywołują lęki. Począwszy od szkolnej klasówki, poprzez strach na pustej ulicy wieczorem, a skończywszy na ciężkiej chorobie kogoś bliskiego lub własnej.

Gdy lęk boli, czyli zaburzenia somatyzacyjne



Szacuje się, że blisko 15 proc. dzieci w wieku szkolnym doświadcza sprawiających im dyskomfort dolegliwości o charakterze somatyzacyjnym, a problem ten znacznie częściej dotyczy dziewcząt niż chłopców.

Niepokojące objawy

Małe dzieci zgłaszają najczęściej pojedynczy objaw; zwykle ból brzucha lub bóle głowy. Zdarza się również, że ich skargi są mało precyzyjne i niejasne, a dziecko ma problem z opi-

saniem lokalizacji i charakteru dolegliwości.

Starsze dzieci i młodzież doświadczają bardziej różnorodnych objawów i potrafią je lepiej opisać. Oprócz wymienionych wcześniej bólów brzucha (którym w bardziej nasilonych przypadkach towarzyszą biegunki i/lub wymioty) i bólów głowy mogą zgłaszać: bóle mięśniowe lub kostno-stawowe, zawroty głowy, osłabienie, omdlenia, duszności, uporczywy kaszel, kołatanie serca, bóle w klatce piersiowej, utratę apetytu, problemy z polykaniem, świąd skóry, nadmierne pocenie się, dolegliwości ze strony układu moczowego (ból, pieczenie, częstomocz, moczenie się), objawy sugerujące problem neurologiczny (osłabienie siły mięśniowej, drętwienia, drżenia kończyn, drgawki).

W przypadku przewlekłych zaburzeń somatyzacyjnych dolegliwości dotyczą zwykle kilku różnych narządów czy obszarów ciała, mogą z czasem zmieniać swój charakter lub lokalizację.

Diagnozowanie zaburzeń

Aby rozpoznać zaburzenia somatyzacyjne należy najpierw wykluczyć obiektywne przyczyny dolegliwości młodego pacjenta, czyli uzyskać potwierdzenie, że dziecko rzeczywiście nie jest chore – to oczywiste, że każdy rodzic martwi się, gdy jego dziecko cierpi i chciałby jak najszybciej wyjaśnić przyczynę dolegliwości.

Jeżeli twoje dziecko zgłasza niepokojące objawy, będziesz szukać pomocy specjalistów i dążyć do jak najszybszego wykonania u niego badań, które pomogą ustalić rozpoznanie. Warto jednak pamiętać, że każde badanie może być dla dziecka dodatkowym stresem i nasilać jego niepokój. Istnieje również wiele procedur diagnostycznych, które niosą pewne ryzyko powikłań, dlatego powinno się je wykonywać tylko w uzasadnionych przypadkach. Jeżeli zatem dziecko z powodu dolegliwości somatycznych wymaga diagnostyki, należy stosować się do zaleceń prowadzących je specjalistów.

Jeżeli somatyczne przyczyny (czyli choroba lub inne konkretne zaburzenia funkcji organizmu) doświadczanych przez dziecko dolegliwości zostaną wykluczone, warto zgłosić się do lekarza psychiatry dla dzieci i młodzieży, który zdiagnozuje problemy emocjonalne dziecka i pomoże zidentyfikować okoliczności, które przyczyniają się do występowania objawów somatycznych.

Beata Gidaszewska

Autorka opracowania jest pedagogiem rodzinnym i socjoterapeutką TPD w Koszalinie. Publikacja przygotowana została na podstawie materiałów NZOZ Centrum Dobrej Terapii. Za miesiąc – część druga i ostatnia.

Rzecznik Praw Dziecka (RPD) złożył przed Komitetem Praw Dziecka (KPD) ONZ raport ze stanu realizacji przez Polskę Konwencji o prawach dziecka. Marek Michalak wskazał, że Polska, jako pomysłodawca Konwencji, a następnie inicjator – w osobie RPD – wyposażenia KPD w możliwość składania skarg na naruszenie praw dziecka, powinna jak najszybciej ratyfikować protokół w sprawie procedury składania zawiadomień.

Raport RPD: jak Polska przestrzega Konwencji o prawach dziecka

Protokół został podpisany przez Polskę 30 września 2013 roku, lecz aby stał się on częścią polskiego porządku prawnego, wymagana jest jego ratyfikacja.

– *Ratyfikacja zapewni dzieciom podlegającym jurysdykcji państwa polskiego możliwość skorzystania z międzynarodowego mechanizmu skargi indywidualnej, stworzonego dla zapewnienia ochrony ich praw w razie nieskuteczności mechanizmów na szczeblu krajowym* – podkreśla RPD.

Problemy pieczy zastępczej

W ocenie Rzecznika Praw Dziecka przyjęcie protokołu do polskiego porządku prawnego przyczyni się do wzmocnienia zakresu ochrony praw dzieci w Polsce, a także stworzy nową instytucjonalną gwarancję przestrzegania tych praw.

Rzecznik w raporcie odniósł się między innymi do: prawidłowej reprezentacji dziecka w postępowaniu sądowym, w tym kwestii przesłuchania małoletniego świadka lub osoby pokrzywdzonego powyżej 15. roku życia; gwarancji przestrzegania praw dziecka w procesie cywilnym w sprawach jego dotyczących; braku dbałości o zachowanie tożsamości narodowej dziecka odebranego za granicą przez miejscowe instytucje; przewlekłości postępowań sądowych; poszanowania prawa dziecka do wychowania przez oboje rodziców.

Rzecznik przedstawił problemy dotyczące pieczy zastępczej, realnego dostępu dzieci i rodziców do placówek specjalistycznych i specjalistycznej pomocy, a także funkcjonowania ośrodków adopcyjnych i adopcji zagranicznej.

Prawo do edukacji

W zakresie podstawowej opieki zdrowotnej, w raporcie RPD zostały podniesione problemy systemu orzekania o niepełnosprawności, dostępności lekarzy specjalistów, zakażeń szpitalnych, szczepień ochronnych. Rzecznik zwrócił uwagę na dramatyczną sytuację w psychiatrii dzieci i młodzieży, problem samookaleczeń, prób samobójczych, a także nadwagi i otyłości wśród najmłodszych.

W odniesieniu do ochrony socjalnej i standardów życia poruszono kwestie związane z pomocą państwa w wychowywaniu dzieci, nie



alimentacji i sytuacji związanej z zabezpieczeniem potrzeb mieszkaniowych najbardziej potrzebujących.

W odniesieniu do prawa do edukacji, w tym szkolenia zawodowego i wsparcia RPD w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na: problem wprowadzania zmian w systemie oświatowym, nieuwzględniających w pełni dobra dziecka; niewłaściwie prowadzoną reorganizację bądź likwidację placówek i zmiany sieci szkół.

Brak opieki żłobkowej

Inne z poruszonych przez Marka Michalaka problemy to: niedostateczny dostęp dzieci do opieki żłobkowej; potrzebę wyrównywania szans edukacyjnych dzieci z terenów wiejskich; konieczność zapewnienia równych szans w realizacji prawa do nauki dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi; nieodpowiednią organizację dowozu dzieci do szkół i przedszkoli; problem z zapewnieniem bezpieczeństwa dzieciom podczas pobytu na terenie szkoły, oraz obowiązkowych zajęć szkolnych organizowanych poza placówką; niedostateczną opiekę w szkołach i placówkach oświatowych nad dziećmi z niepełnosprawnościami i przewlekle chorymi; nieodpowiednie żywienie dzieci w placówkach systemu oświaty; problem z przemocą rówieśniczą i zapewnieniem dzieciom poczucia bezpieczeństwa w szkole,

a także brak dostatecznych działań na rzecz ochrony dzieci przed podejmowaniem prób samobójczych, samookaleczeń i zachowań ryzykownych.

Rząd (na razie) milczy

Rzecznik podniósł problem jakości kształcenia nauczycieli w zakresie praktycznego przygotowania do pracy oraz z egzekwowaniem odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli w przypadku naruszenia dobra dziecka; problem z praktyczną realizacją przez nauczycieli przepisów dotyczących oceniania osiągnięć edukacyjnych uczniów i informowania ich o kryteriach oceniania; kwestię nadzoru dyrektorów placówek oświatowych; niedostateczny poziom ewaluacji; problem kar naruszających prawa dziecka; problem z zapewnieniem dzieciom ze specyficznymi potrzebami żywieniowymi możliwości ich realizacji. Wśród uwag rzecznika znalazł się także problem z podmiotowym traktowaniem dziecka w szkole, nadmiernego obciążania uczniów pracami domowymi oraz problem z realizacją prawa dzieci z niepełnosprawnością do wypoczynku.

Strona rządowa, jak dotąd, nie ustosunkowała się do raportu przedstawionego przez Rzecznika Praw Dziecka.

oprac. Magdalena Grzybowska
Fot. Biuro RPD w Warszawie

Konwencja o prawach dziecka

– to międzynarodowa konwencja przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 listopada 1989 roku. Dokument obowiązuje we wszystkich państwach świata z wyjątkiem USA. Zostały w nim spisane wszystkie prawa dziecka.

Uchwalenie Konwencji jest jednym z ważniejszych osiągnięć Polski w dziedzinie ochrony praw dziecka. W 1978 roku strona polska zaproponowała Komisji Praw Człowieka ONZ jej uchwalenie i przedstawiła projekt, który był

później dwukrotnie modyfikowany. Powstał też organ nadzorujący jej realizację przez państwa, które ją ratyfikowały – Komitet Praw Dziecka.

Konwencja składa się z preambuły i 54 artykułów. Katalog sformułowano kierując się zasadami: dobra dziecka, równości, poszanowania praw i odpowiedzialności obojga rodziców oraz pomocy państwa. Konwencja ustanawia status dziecka oparty na założeniach: dziecko jest samodzielnym podmiotem, ale ze względu na niedojrzałość psychiczną i fizyczną wymaga

szczególnej opieki i ochrony prawnej; dziecko, jako istota ludzka wymaga poszanowania jego tożsamości, godności i prywatności; rodzina jest najlepszym środowiskiem wychowania dziecka; państwo ma wspierać rodzinę, a nie wyręczać ją w jej funkcjach.

Katalog praw i wolności obejmuje prawa cywilne, socjalne, kulturalne, polityczne i z założenia w niewielkim zakresie uwzględnia prawa ekonomiczne (dziecko powinno się uczyć, a nie pracować).